

CODZIENNY

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.- zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już i odnośnikiem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.- zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnośnikiem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.- zł. — W razie wypadków, spowodowanych silną wiatrawą, przeszkod w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-linowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr. od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzystw 20 gr. od wiersza tekstowego. Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztów, Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za ręko pisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II.

Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, wtorek 9 lutego 1926 r

Nr. 36

Wiadomości polityczne

DYMISJA POS. MORA-
CZEWSKIEGO PRZYJĘTA.

Wczoraj około godz. 2-ej złożył p. minister Moraczewski prośbę o dymisję na ręce premiera p. Skrzyńskiego.

Ze względu na zaakceptowanie tego kroku przez P. P. S. — dymisja została przyjęta.

Sprawa obsadzenia teki ministra zdecydowana zostanie przez Centr. Kom. Wykon. P.P.S. Jako kandydatów na opróżnione stanowisko wymieniają w kulisach sejmowych nazwiska: Jaworowskiego, Niechajewskiego i Artura Hauera.

Najwięcej szans ma, jak slychać kandydatura p. Jaworowskiego.

SOWIECKA DELEGACJA
HANDLOWA
U P. PREMIERA.

Premier p. Skrzyński przyjął wczoraj sowiecką delegację handlową, która w swoim objeździe po Polsce — bawi obecnie w Warszawie.

Delegacji towarzyszył na audjencji u p. premiera poseł sowiecki Wojkow.

NOWY POSEŁ POLSKI
W KWIRYNALE.

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał d. 4 b. m. nominację posła St. Kozickiego na stanowisko posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy rządzie włoskim.

Z Min. Spraw Wewn.

P. Minister Raczkiewicz przyjął wczoraj na audjencji p. Witolda Bańkowskiego, prezydenta Wilna, w sprawach go spodarki i finansów tego miasta.

Z Min. Spraw Wojskowych

Według informacji otrzymanych równomiernie z redukcją personelu cywilnego, przeprowadzana od pewnego czasu w Min. Spr. Wojsk., przystąpiono obecnie do sporządzania list oficerów wyższych stopni, mających również uległ redukcji. Redukcją tą ma polegać na przenoszeniu oficerów do ich oddziałów macierzystych.

O stałe miejsce dla Polski

w Lidze Narodów

PARYŻ, 6.2 (ATE). W kołach parlamentarnych rozeszła się pogłoska, że Briand i Chamberlain, konferując w sprawie powiększenia liczby miejsc stałych w Radzie Ligi Narodów ustalili, że chodzi tutaj o powiększenie liczby członków Rady co najmniej o 3 osoby. Przedewszystkiem wchodzi tutaj w grę Polska, pozbawiona, Hiszpania jako

przedstawicielka krajów neutralnych, oraz jedna z republik południowo-amerykańskich.

PARYŻ, 6.2 (AW). „Matin” pisze, że starania Polski o miejsce stałe w Radzie Ligi Narodów spotkają się ze znacznymi trudnościami wobec starań Hiszpanii, reprezentacji państw neutralnych, jak i państw południowej Ameryki.

Zawsze znajdą artykuł, ograniczający
prawa Polski

HAGA, 6.2 (AW). Na wczorajszej publicznej rozprawie przed Międzynarodowym Trybunałem Rozjemczym w sprawie sporu o wywłaszczenie przez Polskę majątków niemieckich na Górnym Śląsku przedstawiciel Niemiec, dr. Kaufmann, uzasadniał, iż niektóre z wywłaszczeń, dokonanych przez Polskę, nie zgadzają się z postanowieniami konwencji genewskiej.

Obie strony — zdaniem referenta — nie wiedzą, jak interpretować niektóre artykuły konwencji. Wątpliwości nasuwają się głównie przy art. 9-ym, omawiającym sprawę wywłaszczenia majątków ziemskich, należących do przedsiębiorstw przemysłowych, który to artykuł — zdaniem przedstawiciela Niemiec — jest ograniczeniem praw wywłaszczeniowego Polski.

Nic darmo na tym padole

Anglja, „wygodziła” pieniądze, Włochy
„wygodzą” krwią żołnierzy

PARYŻ, 6.2 (AW). Doniesienia angielskie o układzie angielsko-włoskim wywołały w Paryżu sensację. Pisma paryskie twierdzą na podstawie zdobytych informacji, że Anglja rzeczywiście zapewniła sobie zbrojną pomoc Włoch na wypadek konfliktu z Turcją. Wzajemnie za

to Anglja poprze dążenia Włoch w ich polityce w Tripolisie oraz w Cyreneice. W związku z wiadomościami o układzie donoszą z Rzymu, że Włochy skoncentrowały korpus ekspedycyjny, by obsadzić oazę Diabragut oraz obszar Adarja.

Afera falszerska wywraca gabinet węgierski

BERLIN, 6.2 (ATE). Według wiadomości z Budapesztu oczekiwano tam należy lada chwila przesilenia gabinetowego. Na miejsce hr. Bethlena upatrzony jest Teleky, członek komisji Ligi Narodów w sprawie Mossulu.

Przyczyną upadku Bethlena jest okoliczność, że był, jak się okazało, dokładnie poinformowany o falszerstwie banknotów francuskich, jednak nie czynił nic, aby falszerstwu tym zapobiec.

Nie udało się, panie poruczniku!

LUBLIN, 6.2 (AW). W kasie skarbowej w Lublinie zakwestjonowano porucznikowi Kopanickiemu asygnatę na 10 tys. 660 zł. wystawioną przez tamtejszą intendenturę. Po porozumieniu

się telefonicznym z intendenturą, okazało się, że asygnata została przerobiona z 660 zł. Porucznika Kopanickiego aresztowano.

Przygotowania do konferencji Imperjum

LONDYN, 6.2 (PAT). Zgodnie z oświadczeniem, które premier Baldwin złożył wczoraj w Izbie gmin, rząd porozumiewa się z rządami dominjów co do terminu zwołania nowej Konferencji

Imperjum. Jednocześnie z Konferencją Imperjum, mającą cele polityczne, odbywałaby się Ogólnopolska Konferencja Ekonomiczna.

Liga antybolszewicka

LONDYN, 6.2 (Tel. wł.). — W Szanghaju została zorganizowana „Liga Obrony Konstytucji”, w której współdziałają 14 narodów łącznie z Chinami.

Zadaniem Ligi jest przeciwdziałanie się działalności Trzeciej Międzynarodówki i popieranie

międzynarodowej opozycji przeciw komunizmowi. W tym celu Liga dążyć będzie do zabezpieczenia postępu socjalnego, ekonomicznego i przemysłowego na podstawach konstytucyjnych, i do poprawienia warunków życia i pracy między Chładczykami.

Wciąż namyślają się!

Gdzie mają mówić o rozbrojeniu

BERLIN, 6.2 (PAT). „Tägliche Rundschau” donosi z Londynu, że sojusznicy zastanawiają się obecnie nad sprawą miejsca kon-

ferencji rozbrojeniowej, która odbyłaby się nie w Szwajcarii, lecz w innym kraju.

Amerykańska ekspedycja podbiegunowa

NEW-YORK, 6.2 (AW). Według wiadomości z Detroit amerykańska ekspedycja podbiegunowa, finansowana przez Forda pod przewodnictwem kapitana Wilkina i majora Lamphiera, wyruszyła już w podróż przez Seattle i Wiktorję do Alaski, skąd na dwu jednopłatowcach

typu Fokker poleci do Point Barrow. Właściwy lot rozpocznie się dopiero po ustąpieniu mgieł arktycznych. Ekspedycja postąpiła pod przewodnictwem kapitana Wilkina i majora Lamphiera, wyruszyła już w podróż przez Seattle i Wiktorję do Alaski, skąd na dwu jednopłatowcach

Międzynarodowy Trybunał Rozjemczy

HAGA, 6.2 (PAT). Pierwsze oficjalne posiedzenie Międzynarodowego Trybunału Rozjem-

czego w polsko-niemieckich kwestiach spornych odbędzie się w piątek przed południem.

Skazanie komunisty Cachina

PARYŻ, 6.2 (A. W.). — Francuski poseł komunistyczny Cachin został wczoraj przez sąd w St. Nezaire z po-

wodu podburzania wojska do nieposłuszeństwa, skazany na 15 miesięcy więzienia i 2000 franków kary pieniężnej.

Główne wygrane Loterii Państwowej

V kl. 8 dzieł.

15,000 zł. nr. 2987.

1,000 zł. n-ry 1105 3695 4062 11379

3,000 zł. n-ry 4530 20263 35684.

16045 30269 35518.

2,000 zł. n-ry 26385 52024 55791.

Dolar i Złoty

Wczoraj Bank Polski płacił za dolara 7.24 zł. w obrotach międzybankowych żądano 7.30 zł. do 7.2 zł.

Nie bójmy się społeczeństwa...

Komisja Administracyjna Sejmu odrzuciła wnioski N. P. R. i P. P. S. o rozwiązanie Rady Miejskiej m. Warszawy. Odroczono je na czas nieograniczony wybory do Rady Warszawskiej Kasy Chorych. W obu tych wypadkach chodzi o zgromadzenia przedstawicielskie, które się przeżyły i faktycznie formalnie.

Sejm Rzplitej dwakroć w ciągu swego istnienia odrzucił wnioski lewicy o rozwiązanie przeżytego faktycznie, choć uprawnionego formalnie do dalszej egzystencji przedstawicielstwa narodu.

Stwierdzić więc należy, że *beati possidentes* (szczęśliwi posiadający) usiłują się „stabilizować” w rolach wyrazieli opinii publicznej.

Usiłują to czynić, albowiem mają dostateczną siłę: siłę trwania!

Jesteśmy tu i tu pozostanemy! — mówią opinii publicznej, która z coraz większym niecierpliwieniem szturmuje te różne Okopy św. Trójcy, domagając się sprawdzenia mandatów w drodze wyborów.

Woli i opinii społeczeństwa przeciwstawia się uparte, gnuśne trwanie na zajętych stanowiskach. Krytykę pomija się milczeniem, głos społeczny zatapia się w zakamarkach cichych konszachtów; rosnący z dnia na dzień ferment i tumult publiczny łagodzą się kunktatorską polityką uspakajania i obiecywania poprawy.

Tymczasem zaś szerokie warstwy społeczne mają dość obecnych rządów miasta, obecnych gospodarzy Kasy Chorych, obecnego układu sił w sejmie.

W Polsce jest źle!
Nieliczone już próby ratowania się z upadku gospodarczego, z rozstroju administracyjnego, z chaosu politycznego, opierane na obecnych składach: Sejmu, Rady Miejskiej, Rady Kasy Chorych i t. d. — nie przynosiły i nie przyniosą żadnego rezultatu.

Na zmurszałym, znieprawionym, wyjałowionym gruncie obecnego układu sił politycznych nie da się zbudować trwałego dzieła wszechstronnej sanacji naszych stosunków.

Należy przeto przerwać te wysiłki utrwalania, nieledwie unieśmiertniania obecnych reprezentacji społecznych.

Demokracja nie lęka się wyborów; nie lęka się stałej konfrontacji przedstawicielstwa z masą wyborczą. Na Zachodzie Europy próby sił dokonywują się często, na czym zyskuje śmiałość inicjatywy, odwaga i energia czynnika władzy wykonawczej.

Czas przeschępnąć te zasady na grunt polski, gdzie parlamentarizm we wszystkich dziedzinach życia zaczyna polegać na przedłużaniu sobie wyłudzonych od wyborcy mandatów, polączeniem ze szkoda i oczywiście dyskredytowaniem samej instytucji rządów przedstawicielskich.

Nie bójmy się społeczeństwa!

Rozporządzenia językowe w Czechosłowacji

Czechosłowacja, ustalila w wydanym rozporządzeniu, pojęcia języka urzędowego. Dopuszczając w pewnych, ściśle zresztą przewidzianych wypadkach, prawo posługiwania się mniejszościom (stanowiącym w Czechosłowacji... większość) językami własnymi, zapewniła jednak językowi urzędowemu słusne prawa.

Rozporządzenie językowe składa się z czterech części:

Pierwsza część postanawia, że wszystkie sądy, urzędy, przedsięwzięcia państwowe i t. d. mają urzędować w języku czeskim z wyjątkiem wypadków szczegółowo przytoczonych. Od urzędników państwowych wymagana będzie doskonała znajomość języka czeskiego.

Drua część rozporządzenia traktuje o urządach samorządowych i korporacjach publicznych; gminy ustalają w ramach rozporządzenia swój język urzędowy. Język 50 proc. mieszkańców gminy jest również językiem urzędowym. Każda gmina jest obowiązana przyjmować i załatwiać pisma w języku czeskim. Korporacje publiczne, jak izby adwokackie lub izby lekarskie i t. p. regulują same sprawy językowe, jednak decyzja ich wymaga zatwierdzenia odnośnego ministerstwa. Wszystkie korporacje są obowiązane przyjmować i załatwiać pisma w języku czeskim.

Część trzecia traktuje o sporach co do używania języka.

Część czwarta — o obowiązkach w stosunku do interesów państwa w poszczególnych wypadkach. O ile wymaga tego interes publiczny, urząd polityczny ymoże zażądać, aby ogłoszenia zostały wydane również w języku państwowym. Rozporządzenie to obowiązuje na Rusi Przyskarpackiej do czasu załatwienia kwestji językowej dla tego terytorjum przez sejm Rusi Przyskarpackiej.

Wartoby, aby mniejszości w Polsce zaznajomiły się z tem rozporządzeniem.

I wyciągnęły z niego naukę...

Fraszki aktualne.

Coś źle się dzieje w Polsce!

Zatem do naprawy
nawołują ci z lewej
i ci z strony prawej...

Każdy środek skuteczny
w zanadru posiada!

Każdy jest nieomylny!

Jeno w tem tkwi wada,

iż w umyśle każdego
polityki meza

pojęcie: „co jest Polska”

djabielnie się zwęza!

f. p.

N. P. R. a Koalicja

(Wywiad z prezesem Klubu pos. Popielem).

Jak wiadomo, klub parlamentarny N. P. R. powziął w tych dniach uchwałę, w sprawie przyśpieszenia zwołania Rady Naczelnej swego stronnictwa, która ma zdecydować o dalszej taktyce klubu i jego stosunku do rządu koalicyjnego.

W sprawie tej zwróciliśmy się do prezesa klubu parlamentarnego N. P. R., p. Popiela z uprzejmą prośbą o bliźsze sprecyzowanie stanowiska klubu.

— „Uchwała klubu” — rozpoczyna p. prezes — „jest wynikiem dłuższych dyskusji przeprowadzonych na klubie, w których poddano wyczerpującej krytyce bilans 10 tygodniowej działalności rządu koalicyjnego.

Nie myślę wcale ukrywać, że w dyskusji przeważał ton niezadowolenia i krytyki, aczkolwiek wszyscy zdajemy sobie sprawę, że okres 2 i pół miesiąca nie może stanowić dostatecznej podstawy do oceny wartości rządu koalicyjnego i skutków jego działalności. Zdajemy sobie aż nadto dobrze sprawę, jak wielką potrzebą państwową było powstanie rządu koalicyjnego, jak wielkim przestępstwem wobec państwa byłoby lekkomyślne jego rozwiązanie. W danym wypadku chodzi o co innego.

Rząd koalicyjny powstał nagle, bez dostatecznego uzgodnienia swego programu, gdyż wbrew pewnemu ustępowi z exposé p. premiera Skrzyńskiego, sama budowa rządu nie mogła być jego programem. W tych warunkach życie stosunkowo w b. krótkim czasie musiało przynieść zaprzeczenie i drugiemu powiedzeniu p. premiera, że rządzić to znaczy działać. 10 tygodni rządzenia gabinetu koalicyjnego nakazywałyby raczej sparalizować to powiedzenie, że rządzić to znaczy deliberować. Podczas zaś tych deliberacji, silniejsi i b. bezwzględni zyskują na czasie i sukcesach. Jeśli mam być szczery, to trudno mi nie stwierdzić, że w dotychczasowym bilansie naszej współpracy w koalicji mamy do zanotowania tego rodzaju pozycje, które wskazują na to, że główny ciężar sanacji mają w dalszym ciągu ponosić wyłącznie sfery pracujące, gdy wszyscy inni dostają tylko prezenty, czy to w formie premij wywozowej z powodu spadku złotego, czy podniesionych cen tym spadkiem wywołanych, a bynajmniej nie zmniejszonych z chwilą poprawy kursu złotego, czy też — jak ostatnio — a co szczęśliwie wczoraj udało się nam odsunąć — w formie zamierzonej premij dla tych płatników podatku majątkowego, którzy ten podatek sabotowali”.

— „Z tego wnioskuje, że pan prezes formuje konkretne oskarżenia pod adresem prawicy”.

— „W znacznym stopniu tak. Trzeba stwierdzić, że kółka, które te stronnictwa reprezentują, ustosunkowują się do rządu koalicyjnego w sposób swojskie oryginalny, polegający na żądaniu ofiar od jednej strony, a nie ponoszeniu samym żadnym niemal świadczeń. Dla charakterystyki tych stosunków wystarczy nadmienić wypadek, który zaszedł na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy. Rozpatrywano tam wniosek rządowy o uregulowaniu terminu wypowiedzenia pracy w zakładach przemysłowych, w której to dziedzinie panują nadużycia i chaos. Dla podkreślenia „radykalizmu” tego wniosku wystarczy nadmienić, że jest to jeszcze projekt b. min. Pracy Smólskiego z okresu gabinetu p. Witosza w r. 1923, a potrzymany przez min. Ziemięckiego. Stronnictwa prawicy tak traktują obowiązek lojalności wobec pozostałych kolegów w koalicji, że odrzuciły nasz wniosek o odroczenie rozprawy aż do porozumienia się stronnictw i uchwały przejść do porządku dziennego nad projektem.

— „A wczorajszy incydent na posiedzeniu komisji administracyjnej czy może mieć pewien wpływ na dalszy rozwój wypadków?”

— „Jest to oczywiście jeszcze jeden przyczynek do charakterystyki tych dziwnych stosunków, co do którego klub nasz zajmie odpowiednie stanowisko na najbliższym posiedzeniu. Jest bowiem rzeczą wprost niebywałą, by wyzyskując fakt mojej przymusowej nieobecności, probowano nadać temu, — wbrew wiadomościom o istotnym stanie rzeczy — tendencje ubocznej, a wyzyskując swą przewagę na komisji, nie dopuszczono do głosu i uniemożliwiono mi odparcie napaści na moje stronnictwo. W tym zgodnym ataku przeciwko nam wzięli udział koalijanci, pp. Ilski i Dymowski, tudzież opozycjonista ks. Wyřębowski.

Oczywiście tego rodzaju incydenty nie mogą ważyć na decyzji, ale jeśli obecna koalicja ma istotnie nadal istnieć, musi wreszcie stać się rzeczywistą koalicją, polegającą na istotnym współdziałaniu, którego warunkiem jest uzgodnienie zasadniczego programu i lojalne, równomierne ponoszenie odpowiedzialności przez wszystkich.

Od tego jak się do tych zagadnień ustosunkują inne stronnictwa, zależy nasza decyzja i temat ten poddam pod obrady naszej Rady Naczelnej”.

Co inni piszą?

Wkraczanie Niemców na coraz szerszym froncie do polityki europejskiej zaczyna w prasie polskiej wywoływać swoiste refleksje. Spostrzegamy, że cyniczna zapowiedź Luthera z lutego ub. r., zlekka owiana mdłymi nastrojami Locarno — zaczyna grozić Polsce

„Gazeta Poranna” zwraca uwagę na Zachód:

Nie potrzeba już nikomu w Polsce tłumaczyć, jakie znaczenie posiadają dla nas ziemie zachodnie, a specjalnie Pomorze. Wiemy, że Niemcy nie rezygnują z ich odzyskania, przeciwnie, coraz głośniej i zuchwalej mówią, że Europa nie będzie miała pokoju, póki te ziemie znajdują się będą w rękach państwa polskiego. Rozumiemy też dobrze, że od ducha i siły materialnej ludności polskiej na tych ziemiach zależy w wielkim stopniu obronność granicy naszej zachodniej.

Trzeba zainteresować się ponownie i planowo dzielnicą zachodnią i dokonać rewizji dotychczasowej działalności państwa i społeczeństwa na tym terenie. Trzeba dopomóc dzielnicy zachodniej w jej potrzebach i jej zadaniach. Ważnie zaś partyjne na tym terenie należy poskromić, przypominając komu potrzeba o konieczności jednolitego frontu narodowego wobec agitacji niemieckiej, która władze państwowe powinny surową ręką powściągnąć.

Prawdy te, wydaje się, zaczynają przesiąkać do szerszego ogółu.

Tymczasem zaś nasze niebo polityczne zachmurza się nie na

żarty. Sprawozdawca sejmowy „Kurjera Porannego”, pisząc o debacie nad wnioskiem o kontroli kosztów produkcji, pisze:

Wszystko to łącznie z niedwuznacznym zlekceważeniem zasad koalicji przez wiceprezydenta miasta, posła endeckiego, p. Ilskiego oraz również niedwuznacznym wyrażeniem w odpowiedzi swej opinji o koalicji przez prezesa klubu NPR, p. Popiela, na wczorajszym posiedzeniu komisji administracyjnej, wreszcie — wieczorne narady w klubie PPS, wszystko to zebrane nie pozwala sądzić obiektywnie, by pakt nocny zawarty z 19 na 20 listopada dał się długo utrzymać. Małżeństwo znużyło się sobie nawzajem, małżeństwo musi się rozpaść.

Silniejsza, a więc prowokująca strona w tem stadle jest prawica (przykład: wczorajsza mowa pana Wierzbickiego), która nie idąc na żadne ustępowstwa dla lewicy, natomiast usiłując nałożyć na nią coraz to nowe ciężary, doprowadza stronnictwa robotnicze do posunięć raptownych. Chodzi w tym procesie o to, której ze stron: prawej czy lewej znuży się chodząc w nieznośnym jarzmie koalicyjnym i od tego zależy termin nowego przesilenia gabinetowego.

Zaczyna się tedy niepożądanym, a narzucany niektórym stronnictwom koalicyjnym ferment. Czy nie dalaoby się, czy nie powinniśmy się unikać i unikać tego rodzaju rozzdźwięków?

Ale głos tutaj mają, idąc za słowami „Kurjera Por.” ci „silniejsi”. Od nich zależy, czy rząd koalicyjny się utrzyma?

A—mol.

Idea wolnego handlu

Kto studjował naukę ekonomiczną i jest dostatecznie obeznan z historją piśmiennictwa ekonomicznego, wie że wszelkie głoszone zasady gospodarcze, mniej lub więcej dziś aktualne, i realne, zawsze wykluczały dobro uprzywilejowanych i zmierzały do osiągnięcia równowagi społecznej. I tak zwana idea wolnego handlu w tym samym szła kierunku. Współzawodnictwo czyli wolna konkurencja ma doprowadzić do równowagi wytwórczości i spożycia, ustabilizować ceny, a nawet sprowadzić ich obniżkę. Życie wielokrotnie wykazywało, że takie stawianie kwestji

jest uczciwe, a ustosunkowanie cen do popytu i podaży do cen jest tego najlepszym dowodem.

Na innych zupełnie założeniach opiera się, tak zwany, wolny handel, propagowany przez polskich pośredników i ich protektorów.

Ludzie ci stawiają ideę wolnego handlu jedynie jako przeciwstawienie statyzmowi.

Wolną konkurencję zamieniają jednak w stosunku do siebie samych dobrowolną umową odonownie wyższe lub utrzymanie cen i wogóle działania na niekorzyść spożywców.

Cafe szeregi stowarzyszeń kupieckich taką przedewszystkiem mają na celu działalność.

Zadaniem tych organizacji jest baczenie, by członkowie nie wyłamywali się z pod narzuconej nieraz siłą dyscypliny, by nie opuszczali cen i t. d.

Jest to najordynarniejsza pod słońcem zмова, przez prawo ściganą.

Jeżeli naprawdę myślimy o walce z lichwą i spekulacją to należy: wszystkie zrzeszenia kupieckie poddać szczegółowemu nadzorowi i te, które uprawiają zbrodniczą działalność, zamknąć jaknajordziej przy bezwzględ-nym stosowaniu sankcji karnych.

Ł.

W pogoni za sensacją!

Przed kilkunastu laty Warszawa, a nawet kraj cały wstrząsnął ty został dwoma zbrodniami, do konanymi w krótkim odstępie czasu jedna od drugiej przez dwóch przedstawicieli t. zw. ary stokracji, zbrodniami tak ohydne mi, z taką perfidją i wyrafinowa niem obmyślanem, że wywołały one zgrozę powszechną, nietylko być może przez sam fakt morder stwa, niestety dość często się zdarzający, ale ze względu na środowisko, z którego wyszli zbrodniarze.

Hr. Bogdan Ronikier, potomek legendarnych hrabiów na Rostoku i Jan Bisping ordynat na Massalanach, szambelan Dworu Papieskiego, potomek komtu rów Inflanckich, spokrewniony przez żonę z królewskim domem. Obojga Sycylii—mordują, pierw szy z nich swego szwagra, kilku nastoletniego chłopca w jakiejś podejrzanym norze, drugi swego kuzyna Ks. Druckiego - Lubec kiego w lesie, dokąd go jak w za sadzkę wywiózł. Oba ci potom kowie szlacheckich rodów mor dują nie w uniesieniu, nie w afek tacji, lecz z premedytacją, a je dynym motorem ich zbrodni był ordynarna, zbrojca wprost chęć zbrożenia się...

Nielada sensacją były wów czas te procesy, których smutny mi bohaterami byli wielopalko wo ukoronowani i bogato uherble ni zbrodniarze. Ówczesne roczni ki pism zawierają tysiące wiers zy, poświęcone ich krwawym epopejom. Przez dłuższy czas te brudne, ohydne i wstrętne spra wy kryminalne wzbudzały niez drową sensację, podsycana niez ustannie przez nieprzebiegające w środkach pisma.

Wreszcie obu zbrodniarzom do wiadomości winy i zostali oni ska zani. Dalsze ich losy i perypetje.

związane z wybuchem wielkiej wojny europejskiej należą wła ściwie już do historii kryminali styki i w annalich jej powinny znaleźć odpowiednie miejsce.

Tymczasem po kilkunastu la tach, jedna z tych spraw, miano wicie zbrodnia w Teresinie, któ rej ofiarą padł jego właściciel Ks. Drucki - Lubeccki została wznowiona. Jan Bisping zasiadł ponownie na ławie kryminali stów, bandytów i morderców.

I znów pewne odłamy prasy pragną uczynić z tego faktu sen sację, pragną rozbudzić niezdro we roznamietnienie wśród szeroki ch mas... Zawiodą się jednak! Jakkolwiek pierwszy proces Bispinga od obecnego dzieli za ledwie kilkanaście lat, to jednak pomimo wszystko w duszy i u myśle narodu zaszły bądź co bądź tak wielkie zmiany, że na wet „utytylowani” mordercy nie są w stanie wywołać najmniej szego współczucia, a nawet żyw szego tylko zaciekawienia z tej przyczyny jedynie że są... uty tlowanymi.

Hr. Ronikier, czy ordynat Bis ping, czy krwawy Jundas — są tylko zwykłymi zbrodniarzami, mordercami i losem ich nikt zajmować się nie pragnie. Należy on bezpodzielnie do Sądów krym inalnych i zarządów więzieni nych, które mogą im ulżyć ich niedoli, o ile uważają za stoso wne, ale wszystko to nie powin no zaprzętać uwagi społeczeń stwa, które ma chyba o wiele do niośniejsze sprawy i troski...

Sensacyjne rodmuchiwanie opisów wznowionej sprawy jed nego ze wspomnianych morder ców jest karygodnym polowa niem na zbyt naiwnych amator ów podejrzanego wartości dresz czyków niezdrowej sensacji.

St. C.

Sprawa Bispinga

Czwarty dzień rozpraw zapo czątkowany został referowa niem przez sędziego Alchimowic za motywów wyroku b. rosyjs kiego Sądu Okręgowego.

Przedewszystkiem więc, Sąd Okr. nie odrzuca twierdzenia B-ga jakoby udał się on pieszo do Błonia, uznaje jednak, że nie pokrywa się ono z oświadcze niem rodziny Sochów, obciążają cym oskarżonego.

Ponadto, zgodnie z oświadcze niem świadków Sąd uznaje za dowiedzione, że w parę minut po strzałach oskarżony szybko wyszedł z lasu i szedł w stronę to ru.

Niezbitymi dowodami winy mogą również służyć następujące fakty: 1) plamy krwi na ka peluszu, 2) Tożsamość kul i bro ni oraz 3) zachowanie się w kry tycznym dniu B. mianowicie —

krażenie po okolicy, jego roz mowy — jako tajemniczego „czarno ubranego pana”.

Sąd jednak wychodzi z zało że nia, że morderstwo zostało po pełnione bez premedytacji na co wskazuje naleganie księcia na B-ga by się udał do Teresina oraz wybór miejsca zbrodni, broni itd.

Wyrok został zaskarżony przez obie strony w II Departa mencie Izby Sądowej, przyczem Urząd prokuratorski domagał się podwyższenia kary. Obrona natomiast wnosząc o uniewinne nie B. powołuje się na chwiejną i nierzeczową strukturę motywa cji wyroku.

Po zgłoszeniu przez prokura tora Kamińskiego i obronę sze regu wniosków, posiedzenie zo stało zamknięte.

W poniedziałek nastąpi bada nie świadków.

Skasowane pociągi

Ze względu na zupełnie nikłą fre kwencję, Dyrekcja Kolei Państwowych podaje do wiadomości, że od 7 lutego r. b. odwołuje się pomiędzy dworcami Głównym i Wschodnim w Warszawie dodatkowe pociągi odchodzące z War-

szawy Głównej o godz. 6.15, 9.15, 13.40, 15.35, 17.35, 20.20 i 22.35 i powrotne pociągi, przybywające na Warszawę Główną o godzinie 8.35, 10.15, 11.08, 15.15, 17.45, 18.58, 21.05.

Czytelnicy z Prowincji!!!

Pamiętajcie!!!

Každy listonosz, každy urząd pocztowy w Polsce przyjmie prenumeratę Głosu Codziennego

Co to jest regionalizm?

Dużo się obecnie mówi i pisze o regionalizmie. Cóż oznacza to „zagraniczne” słowo?

Regionalizm pochodzi od łaciń skiego słowa „regio” — okręg, dzielnic.

Regionalizmem będziemy na zywali ruch, celem którego jest rozwój poszczególnych ośrodków kraju. Cel swój ma osiągnąć regionalizm przez podniesienie kulturalne, społeczne i gospodar cze poszczególnych „regionów” t. zn. obszarów, różniących się składem ludności, ukształtowa niem powierzchni, florą i fauną, zwyczajami mieszkańców.

Regionalizm stanowczo należy przeciwstawić partykularyzmowi. Zadaniem bowiem regionalizmu musi być szerzenie umiłowania okolicy z której dana jednostka pochodzi, w której pracuje nie dlatego, aby przywiązanie do „regionu” przeciwstawić patrio tyzmowi ogólnopolskiemu, lecz by przez miłość i dokładne poznanie danej okolicy krzewić miłość ogólnej matki—ojczyzny.

Praktycznie więc praca regio nalistów polskich powinna pole gać w pierwszym rzędzie na pod niesieniu oświaty na prowincji, na zespoleniu inteligencji miej scowej z ludem, aby uniknąć te-

go przykrego zjawiska, że intelli gent na prowincji czuje się obco, marząc o najszybszym powrocie do stolicy. Trzeba walczyć z bier nością prowincji, dążyć do obud zienia w niej twórczej inicjaty wy przedewszystkiem przez za poznawanie się ze skarbami naturalnymi danej okolicy, które niejednokrotnie mogą nietylko podnieść poziom gospodarczy „regionu”, lecz przy umiejętnym ich wyzyskaniu wzmóc wy twórczość ogólnokrajową.

Praca regionalistów naszych, skupionych w sekcji powszech nych uniwersytetów regional nych Z. P. N. S. P. idzie w na kreślonym wyżej kierunku.

A więc z przemówienia przed stawiciela „Koła Podhala” na zjeździe regionalistów dowiedzie liśmy się, że obecnie przystapio no do badań nad ziołami leczni czymi na Podhalu, co przy pomysłnym rezultacie może wyru gować zupełnie z bilansu handlo wego dość znaczną pozycję, spro wadzanych z zagranicy zioł lecz niczych.

Następnie z sprawozdania sek cji P. U. R. wynika, że regiona liści zajęli się tak doniosłą kwe stją jak badania antropologicz ne działwy szkolnej.

Ruski kongres włościański w Stanisławowie

(Koresp. wł. „Głosu Codzien”).

W Stanisławowie 30 stycznia odbył się wielki kongres włośc ianstwa ruskiego, który dał wyraz lojalności chłopu ruskie go do państwa.

Na kongres przybyło ze wszystkich stron Małopolsk. Wschodniej przeszło 400 dele gatów. Nie zakłócone żadnym incydentem obrady trwały o kolo 8 godzin w sali polskiego „Sokoła”. Główny referat wygłosił Dr. Seweryn Daniłowicz adwokat z Doliny, który wska zał na zupełne bankructwo opozycyjnej polityki nacjona listycznych działaczy ukraiń skich z pod znaku Petruszewi cza oraz stwierdził koniecz ność ugody polsko - ruskiej. Dr. Daniłowicz zdał następnie sprawozdanie z dotychczasow ych prac Komitetu Organi zacyjnego, mających na celu powołanie nowego stronnict wa chłopskiego, stojącego na gruncie państwowości polskiej i reprezentującego interesy najszerzych warstw ludności ruskiej.

W ożywionej bardzo dysku sji zabierali głos liczni chłop i ruscy, stwierdzając zgodnie szkodliwość dotychczasowej walki z państwem polskiem, prowadzonej przez nacjonalis-

stów i domagając się rozpoczę cia polityki realnej na gruncie porozumienia polsko-ruskiego.

Kongres jednomyślnie uch walił powołać do życia „Ukraiński Narodni Sojuz”, za twierdził program partii oraz statut organizacyjny. W uch walonym programie jako polityczne postulaty ludu ruskiego wysunięto postulat „au tonomji Małopolski Wschod niej, bez naruszania jednolito ści państwowej, uznanie praw języka ukraińskiego w życiu publicznem i szkolnic twie oraz w dziedzinie stosun ków rolnych uwzględnienie po trzeb bezrolnego i maiorolne go chłopu ruskiego.

Dokonano również wyboru naczelnych władz stronnictwa. Na prezesa Zarządu Głównego stronnictwa powołano jed nomyślnie Dr. Seweryna Da niłowicza.

Przebieg Kongresu i uchwały przezeń powzięte stwierdzają głęboką przemianę, jakie do konały się w psychice chłopu ruskiego. Otrząsa się on co raz bardziej z wpływów szo winistycznych a wchodzi na drogę pozytywnej, realnej współpracy z państwem.

S.

Ekscesy komunistów

(Koresp. wł. „Głosu Codzien”).

Białystok, 6 lutego.

W dniu 1 lutego tutejsi komu niści urządzili równocześ nie szereg uplanowanych napadów na działaczy i członków tut. zw. garbarzy Z.Z.P. Zostali poturbowani p. p. Pł pławski, Skłodowski (sekr. zw. Z.Z.P.) oraz paru innych. Sekr. Skłodowski doznał poważnych obrażeń głowy, przyczem stra-

cił przytomność. Awanturnicy zostali ujęci przez policję.

Napady zorganizowali tutej si „bolszewicy” przez zemstę, gdyż związek garbarski komu nistyczny rozpadł się i członkowie jego przeszli do zwiaz ku Z. Z. P.

Opinia publiczna jest oburzo na metodami teroru, jakie stosują za przykładem Sowieców ich tutejsi „przyjaciele”

Listy do Redakcji

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Tysiące pracowników prywatnych i państwowych przyjeżdża kolejami do Warszawy.

Korzystamy z biletów miesięcznych, wygodniejszych i tańszych od jednorazowych.

Wielkim minusem przy korzystaniu z tych biletów jest to, że termin ważności kończy się ostatniego każdego miesiąca.

Co miesiąc więc tworzą się długie ogonki, w których oczekuje się dwa razy po kilka godzin: pierwszy raz ostatniego dnia miesiąca na złożenie zamówienia i opłacenie biletu i drugi raz — rano pierwszego — na jego otrzymanie.

Powoduje to stratę tysięcy godzin pracy, opóźnianie się do biur i fabryk, zatargi z kasjerami, wymyślanie na polskie porządki i t. p.

Przed wojną wydawano miesięczne bilety od każdej daty np. 5-go czy 18-go i t. d. Czy nie można tego stosować obecnie?

Rozłożyłoby to pracę kasjerów kolejowych na cały miesiąc, ułatwiłoby się nabywanie biletów, automatycznie wzmocniłoby kontrolę konduktorów nad biletami miesięcznymi, które obecnie kontrolowane są jedynie w pierwszych dniach miesiąca.

P. Minister Chądzyński przysłu żyłby się przez tę reformę i państwu i kolei, przysporzyłby gospodarstwu krajowemu miliony godzin pracy, marnowanej w ogonkach i zasłużyłby na serdeczną wdzięczność publiczności, nabywa jącej bilety miesięczne.

Inżynier z Grodziska.

O KREDYT DLA NABYWCÓW NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

Największe fabryki nawozów sztucz nych, poza podwyższeniem cen, przestały udzielać rolnictwu kredytów. Te fabryki, które udzielają w dalszym cią gu kredytów ograniczyły go do ter minu trzymiesięcznego. Ze względu na ciężką sytuację rolnictwa, wymaga ono kredytów długoterminowych, płatnych po zbiorach roku 1926. Przyjmując pod uwagę, że Chorzów np. podniósł ceny o 50 proc., a kartel superfosfatowy żądał za tona złote wedle parytetu złotowego, że następnie za sól potasową żądała gotówkę zgóry, rolnictwo znajduje się w tym sezonie w niezwykle ciężkich warunkach i wymaga natychmiastowej pomocy.

Bezrobocie rośnie bez przerwy!

W okresie od 25 do 30 stycz nia włącznie ogólna liczba bez robotnych w stolicy wynosiła 14.500, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.000. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym ogólna liczba pozostających bez pracy wzrosła o 1100 osób, liczba zaś pracowników umysłowych popozbawionych pracy wzrosła w tem o 250.

Licytacja Koni Wojskowych

odbędzie się dnia 24 lutego b. r. na placu I. D. regowego Szpitala Koni na Pradze o godz. 9-ej rano.

Prawo kupna mają wszyscy.

Komenda Urzędnicich Kont WARSZAWA.

Związek Szewców i Kamaszników

Z. Z. P.

zwoluje

Wielki wlecz protestacyjny

szewców, kamaszników i pokrewnych zawodów w niedzielę, dn. 14 lutego 1926 r. o godz. 10 rano w lokalu Z. Z. P., Al. Jerozolimskie 101

PROJEKT USTROJU SZKOLNICTWA p. MIN. ST. GRABSKIEGO.

I.

Dnia 28. października 1925 r. wpłynął na posiedzeniu Rady Ministrów projekt ministra oświaty p. St. Grabskiego, dotyczący ustawy o ustroju szkolnictwa. W związku z projektem tym wypowiada się tu i ówdzie poglądy na sprawę przyszłego ustroju szkoły polskiej. Kilka takich artykułów pojawiło się na łamach tutejszego „Słowa Pomorskiego”, lecz rzeczowa krytyka rozwijać się w tym dzienniku rozwijać nie mogła, ponieważ redakcja przemilcza ogłaszanie przesłanych tam do druku artykułów.

Projekt organizacyjny szkolnictwa pragnę omówić na łamach pisma niniejszego. Założenia, na jakich projekt został oparty, ujęć się dadzą w myśl art. 1 i 4 w następujące punkty:

1) Projekt zapewnia wszystkim obywatelom osiągnięcie możliwości najwyższego poziomu wychowania i wykształcenia oraz przygotowania ich do takiej zawodowej pracy, jaka odpowiada ich zainteresowaniom i uzdolnieniom.

2) Oprzeć zamierza różne gatunki szkół na zasadzie jednolitości systemu.

3) Ma wprowadzić zasadę demokracji szkolnego.

4) Wprowadza obowiązkowość nauki w zakresie elementarnego nauczania a czas tej nauki ustala na lat siedem.

Zgodą! Wyrażone zasadnicze podstawy, na których ma oprzeć się gmach szkoły polskiej nie budziłyby u nas wątpliwości, gdyby proponowane w projekcie środki, mające wprowadzić w życie te zasady nie posiadały cech ujemnych. Według wspomnianego projektu szkoły dzielą się na 1) szkoły powszechne 7 oddziałowe, 2) szkoły powszechne niższego typu organizacyjnego, 3) licea niższe, odpowiadające swoim programem trzem najwyższym oddziałom 7letniej szkoły powszechnej, 4) licea wyższe, 5) gimnazja, 6) szkoły zawodowe niższe, 7) licea zawodowe, 8) gimnazja zawodowe.

Przypatrzmy się, jak wygląda zasada jednolitości i zasada demokratycznego ustroju w tych licznych fragmentach szkolnych. Z wymienionych kategorii szkolnych jedynie liceum niższe, liceum wyższe, gimnazjum zawodowe, 5 klasowa szkoła powszechna i to o najniższym stopniu organizacyjnym, niższa szkoła zawodowa, stanowią powieką zamkniętą w sobie cykl wykształcenia; — pozostałe typy szkolne stanowią same dla siebie całość, będąc odzielone od innych kategorii szkolnych trudnymi do pokonania przeszkodami. A więc, według art. 13-go, do 1szej klasy niższego liceum przyjmuje się uczniów na podstawie egzaminu wstępnego w zakresie programów 4ch oddziałów państwowej siedmioletniej szkoły powszechnej najwyższego stopnia organizacyjnego, chociaż według samego projektu kurs tego liceum niższego odpowiada 3em najwyższemu oddziałom szkoły powszechnej, przeto uczniom przechodzącym z jednej kategorii szkoły do drugiej trudności stawiać nie należy. Jeżeli warunek ten stawia projekt ustawy, należy również wprowadzić go i w szkole powszechnej w przejściu z klasy 4tej do 5tej. — Podobne przeszkody istnieją również dla uczniów ze szkoły powszechnej najwyższego stopnia organizacyjnego w przejściu do liceum wyższego. Tych kandydatów według projektu należy przyjmować

po sprawdzeniu ich kwalifikacji do klas wyższych licealnych, chociaż warunkiem tego również niema dla uczniów, kończących niższe państwowe liceum. Ten sam system organizacyjny panuje w typach szkół zawodowych, jak niższa szkoła zawodowa, liceum zawod. i gimnazjum zawodowe, w których przejście z jednej szkoły do drugiej napotyka na trudności. Ustawa wreszcie również nie mówi, na jakich warunkach jest możliwy wstęp do gimnazjum ogólno-kształcącego.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że ustroj w brzmieniu projektu nie jest jednolity, lecz całe szkolnictwo zostało rozparcelowane na mnóstwo fragmentów szkolnych, niepowiązanych często ze sobą w całość organiczną, a temsamem nierealnym staje się założenie projektu zawarte w art. 1szym o przygotowaniu wszystkich obywateli do takiej zawodowej pracy, jaka odpowiada ich zainteresowaniom i uzdolnieniom. O przyjęcie ucznia do dalszej szkoły zadecyduje w pierwszej linii jego początkowa szkoła, do której kandydat wstąpił a uzupełniające kształcenie, jak to projekt przewiduje, pogorszy tylko obecny stan rzeczy w szkolnictwie.

J. B.

Polskie Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej

„Pochodnia“

w auli państw. gimnazjum męskiego
w Toruniu
(Wysoka 14)

W poniedziałek, dn. 8 lutego 1926 r.
o godz. 7¹⁵ wiecz.

Wykład

Rady inż. Bernolaka
na temat:

Praczelowiek

Część I.: Od czasów najdawniejszych do epok kamiennych włącznie. Wstęp dla członków P. T. K. i O. R. „Pochodnia“ wolny.

Wprowadzeń przez członków goście
płac 20 groszy.
Prezes **Eng. Baliński**

KRONIKA

Poniedziałek
Jana z Mal.
Wtorek
Apolonij
Sroda
Scholastyki

Legalizacja narzędzi mierniczych dla miasta Torunia i to dla Okręgu II i III Komisariatu odbędzie się od 3. lutego do 27. lutego br. Poszczególni interesowani otrzymają osobne zawiadomienia, którego dnia mają swoje miary podać wtórnemu legalizowaniu.

Obowiązkowi wtórnej legalizacji narzędzi mierniczych w obrocie publiczn. podlegają kupcy (hurtownicy i detaliści), handlarze, handlarze wędrowni, młynnicy konsumy, stowarzyszenia rolnicze, młeczarnie, przedsiębiorstwa przemysłowe, rolnicy i wszystkie osoby ciągnące zawodowe zyski z jakiegokolwiek gałęzi rolnictwa a zatem z warzywnictwa, sadownictwa, pasiek, rybołówstwa, hodowli drobiu itp. jak również spedytory, przedsiębiorstwa robót ziemnych, wagi magistrackie, oraz wagi należące do rzeźni miejskich, gazowni, kolejek, powiatowych itp.

Wtórne legalizowanie wszystkich łatwo przenośnych narzędzi mierniczych jak i przymiarów pojemników, odważników i wag musi się odbywać w lokalu lotnego lub miejscowego Urzędu

Miar na ten cel przeznaczonych i tam należy przedmioty te dostarczyć. Zgłaszanie narzędzi mierniczych do Urzędu Miar ma się odbywać w godzinach przedpołudniowych. Wszystkie narzędzia miernicze muszą być dokładnie oczyszczone i suche. Opłaty za czynności Urzędów Miar wpłaca się przed odebraniem narzędzi mierniczych. Wagi do ważenia bydła, wagi w gorzelniach i wogóle wielkie wagi dziesiętne nośności od 750 kg. wzywać muszą być legalizowane wtórnie na miejscu ich ustawienia.

Niestosujący się do obowiązku wtórnego legalizowania narzędzi mierniczych podlegają karze grzywny do 150 zł., a narzędzia miernicze do nich należące, lub przez nich przechowywane, zostaną skonfiskowane, względnie uniemożliwi się ich używanie.

Rzeczy znalezione do dn. 26 stycznia b. r.: 1 różaniec, rolka pieniędzy w 20 groszówkach, stary portfel, 2 teki, 3 książki do nabożeństwa, 3 laski, 8 torebek damskich z zawartością, 3 parasole, 4 portmonetki z zawartością, brązowe rewalcizki, 1 termos, binokle w futerales, 1 trzewik gumowy, paczka z materiałem, obrączka, medalion z lancuskiem, bransoletka, 1 klucz, 2 klucze, 2 klucze, 3 pojedyncze klucze, 3 klucze, kapelusze męski, letnie palto męskie, szal męski, koc, papiery na nazwisko Witolda Lucyńskiego, papiery na nazwisko Bronisława Tadero wicza, Antoni Pawłowski, Adolf Strelau i Amalja Steinmangel. Przybłąkała się biała koza — do odebrania Szosa Chelmińska 132 u p. Bartkowskiej; 5 psów wilków. Wymienione przedmioty są do odebrania z Wydziału Bezpieczeństwa Publ. w Ratuszu.

PODGÓRZ.

W piątek 5. lutego odbyło się w Hotelu Centralnym walne zebranie miejscowej filii N. P. R. przy dość licznych zebraniu członków. Zebranie zajął i jemu przewodniczył kol. Hildebrand. Marszałkiem obrany został wybrany kolega Hildebrand. Referat o położeniu politycznym wygłosił kolega Musiał z Torunia. Referent przedstawił zebrany powody ciężkiego położenia w Polsce, wskazał również na konieczność organizowania się politycznie. W dyskusji nad referatem przemawiali koledzy Hildebrand, Rygielski.

W odpowiedzi na poszczególne wywody poruszone w dyskusji przemawiał kol. Musiał. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli: Hildebrand—prezes, Rygielski—zastępca, Marciniak—sekretarz, Pawelczyk—zastępca, Piotrowski—skarbnik. Rewizora mi kasy: Radyński i Zdunek. Mężem zaufania Graczyk.

Po objęciu urzędowania przez nowo wybrany Zarząd prezes tego podziękował zebrany za zaufanie z apelem do wyjątej pracy. Delegatem na zjazd wojewódzki N. P. R. wybrano kol. Hildebranda. Ustalono powołać zebrania miesięczne w pierwszym tygodniu każdego miesiąca. W wolnych głosach przemawiali Hildebrand, Rygielski i inni, poruszając różne sprawy dotyczące organizacji.

Sekretarz.

RADZYN. Czyn godny naśladowania. Magistrat miasta Radzyna otrzymał onegdaj pismo od zamieszkałego tu dentysty p. Jana Katza, w którym tenże oświadcza, że dla biednych m. Radzyna będzie bezpłatnie skontrolował i leczył chore zęby. Dla tych, którzy chorują na żółtek z powodu braku uzębnie-

nia oświadczył p. Katz, że nawet bezpłatnie jest gotów brakujące zęby wstawiać.

Korporacje miejskie przyjęły powyższe oświadczenie z wielkim zadowoleniem i uznaniem i poleciły p. burmistrzowi wyrazić p. Katzowi szczerą podziękowanie. Czyn powyższy jest naśladowania godnym i niewątpliwie przyczyni się do rozszerzenia się i tak już dobrej i obszernej praktyki p. K.

WĄBRZEŹNO. Tow. Czytelnia Ludowej uruchamia obok biblioteki także **czytelnię publiczną.** Z powodu tego, że narazie są do zwalczania trudności finansowe wzywa się o pomoc w tem pożytecznym przedsięwzięciu.

STAROGARD. Nieniczynia. W mieście naszym panuje jeszcze niemieczyna: język niemiecki słyszy się b. często na ulicy, jak wreszcie wszędzie. Nawet organizacje z przeważającą liczbą polskich członków **posługują się językiem niemieckim.** I tak **cech piekarski obraduje w języku niemieckim,** a tylko protokoły ze względu na Izbę Rzemieślniczą pisze się w języku polskim. Dzieje się to po 7 letnich rządach polskich! Piekarze-Polacy — czy was nie wstyd?!
Zmiana na stanowisku starosty. Krają pogłoski, że starosta tutejszy p. Bogacz ma opuścić nasze miasto.

Wzrost bezrobocia. Bezrobocie z dniem każdym w mieście naszym wzrasta. Pracowników zwalniana nawet tu. Zakłady ufomopolowe, — a te przecie nie mają powodu skarżyć się na złe czasy. W innych miastach są kuchnie ludowe, u nas jednak **p. burmistrz twierdzi,** że kuchnie takie są **zbyteczne (?)**.

Sfery myślące prawdziwie po obywatelsku są jednak innego zdania. Kuchnia ludowa oddałaby w Starogardzie biednej, bezrobotnej ludności wielkie usługi. O zaopatrzenie kuchni nie byłoby wielkiego kłopotu, gdyż bogata okolica rolnicza zaopatrywałaby ją w co potrzeba.

RADZYN, pow. Grudziądz.

Od czasu jak lekarzem powiatowym powiatu grudziądzkiego mianowany został p. dr. Lachowski poprawy się w powiecie sto sunki sanitarne.

Pan dr. L. pilnuje bacznie, czy po wioskach a mianowicie na folwarkach bywają przestrzegane przepisy policji sanitarnej, przez co przyczynił się do naprawy stosunków zdrowotnych wśród robotników, wzgl. postarał się o usunięcie niedomagań, których było niemało.

Na obszarze dworskim Fijewo pod Radzynom przez kilka lat w porze letniej wybuchł wśród tamtejszych robotników tyfus — jednakowoż nie zdołano ustalić przyczyny choroby. Dopiero p. dr. L. stwierdził, że **przyczyną choroby jest studnia,** z której ludność czerpała wodę do picia. Na rozporządzenie p. dr. L. studnia zamknięta i choroba wygasła.

Ludność robotnicza wyraża p. dr. L. szczerą podziękę za jego staranie się o poprawę stosunków zdrowotnych.

Robotnik.

TCZEW. Z Rady miejskiej. Tczewska Rada m. odbyła swe pierwsze posiedzenie, na którym wybrano przewodniczącego w osobie sędziego p. Chudzińskiego, który wyszedł z listy Narod. Partji Robotn. Stronictwo to wreszcie uzyskało większość w ostatnich wyborach do Rady m.

O zwalczaniu bezrobocia i o stosunkach w gazowni. Bezrobocie, które i w Tczewie dokucza licznym rzeszom, stara się Magistrat zwalczać przez wydawanie obiadów, jak również u-

dzielając małych zapomóg. — Gorzej ma się rzecz z gazownią i elektrownią. Na stanowiskach naczelnych tych przedsiębiorstw stoją dotąd zażarci Niemcy. Trudno jednak znaleźć odpowiednich zastępców. Zgłosiło się co prawda wielu inżynierów, ale ci domagają się tak wysokich pensji, że czynnik miarodajny nie mogą się zdecydować na przyjęcie warunków. Pan burmistrz chciał nawet wyszkolić pewnego młodzika na „gazmistrza”. Kandydat ten jednak prócz protekcji nie posiada ani zdolności, ani też zamiłowania do zawodu.

Ukończono budowę baraków i obecnie dokonywa się podział mieszkań. Jak słycać, jedno mieszkanie przydzielono pewnej urzędniczej Magistratu, która dopiero szuka sobie męża, gdy tymczasem liczne rodziny mieszczą się w norach.

Nieźle zarabiają w Tczewie lekarze. Kupują kamienie, samochody i co tylko zapragną. A biedna Kasa Chorych stale musi wzywać do oszczędności, aby związać koniec z końcem.

Skargi na niektórych urzędników celnych słyszy się tu bardzo często. Szczególnie przy rewizji wyjeżdżających do Gdańska zdarzały się konfiskaty dolarów, o których odnośni urzędnicy nie powiadomili swych przełożonych. Nie chcemy z góry potępić wszystkich urzędników, gdyż „parszywe owce” znajdują się wszędzie. Mamy również zaufanie do władz zwierzchnich, które będą czuwać nad prawidłowym urzędowaniem swych podwładnych i wszędzie tam, gdzie poszczególni urzędnicy zaczęli podpadać za zbyt hojne szafowania pieniędzy, stwierdzą źródła dochodu rozrzuconych funkcjonariuszy.

TUCHOLA. Dożywianie dzieci. Około 40 dzieci najmłodszych dzieci korzysta tutaj codziennie z ciepłych śniadań, udzielanych przez ks. kanonika Wegnera.

WEJHEROWO. Niemiecki uniwersytet ludowy otwarto tutaj niedawno. Jest to pierwsza tego rodzaju instytucja niemiecka na Pomorzu. Ponieważ na miejscu nie znalazła się odpowiednia ilość sił nauczycielskich, ścagnięto 8 nauczycieli... z Gdańska.

SĘPÓLNO. Jak donoszą, tutejszy naczelny sekretarz Starostwa otrzymał w tych dniach spadek w pokaznej sumie 14000 dolarów.

ŁÓDŹ. Katedrę łódzką okradziono w tych dniach po raz czwarty w stosunkowo krótkim czasie. Złodzieje rozbili puszkę i zabrali znajdujące się w niej pieniądze.

KALENDARZ ZEBRAŃ.

WEJHEROWO.

Wśród, dnia 10 lutego wieczorem o godz. 6-ej odbędzie się roczne walne zebranie N. P. R. w sekretarjacie Zjednoczenia ul. Gdańska 12. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

BRODNICA.

— W niedzielę dnia 14-go lutego odbędzie się roczne walne zebranie członków filii N. P. R. w Brodnicy w lokalu p. Hermanna w rzeźni miejskiej. Zarząd.

W niedzielę, dn. 14-go lutego odbędzie się roczne walne zebranie członków filii Z. Z. P. w Brodnicy w lokalu p. Hermanna w rzeźni miejskiej.

O liczny udział prosi Zarząd.

Nakładem Drukarni Robotniczej
W. Pawlak i Spółka w Toruniu.
Redaktor naczelny: **A. Antezak**
Redaktor odpowiedzialny: **M. Musiał**